

Manikowski, Adam

Zmiany czy stagnacja? : z problematyki handlu polskiego w drugiej połowie XVII wieku

Przegląd Historyczny 64/4, 771-791

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ADAM MANIKOWSKI

Zmiany czy stagnacja?

Z problematyki handlu polskiego w drugiej połowie XVII wieku

Jedynym problemem dziejów gospodarczych Polski XVII wieku, który doczekał się należytego przebadania są zniszczenia wojenne lat 1655—1660. Pierwszy Jan Rutkowski, następnie autorzy pracy „Polska w okresie II wojny północnej”, a ostatnio Jerzy Topolski zajęli się tym problemem wyjaśniając go w sposób zdawałoby się ostateczny¹. Nie znaczy to wszakże, aby istniała jedność poglądów. Autorzy ze sceptycyzmem podchodzą do uzyskanych na podstawie źródeł liczbowych rozmiarów zniszczeń — są one zbyt szokujące. Straty ludności i inwentarza gospodarczego sięgające połowy stanu przedwojennego na wsi, a znacznie wyższe w miastach budzą wątpliwości. Zwraca się więc uwagę, że materiały, na podstawie których dokonano obliczeń, dotyczą dóbr kościelnych i królewskich, a więc ziem w większym niż szlacheckie stopniu narażonych na zniszczenia². Witold Kula podważa tezę Rutkowskiego o wojnie jako czynniku decydującym o rozwoju folwarku i wyłączeniu chłopów z rynku towarowo-pieniężnego; stwierdza, że ten kierunek przemian przybiera na sile jeszcze przed wojną, ta zaś w najlepszym razie przyspiesza owe przeobrażenia³. Bez względu jednak na elementy sporne, wszyscy badacze — niezależnie od tego czy traktują wojnę jako czynnik sprawczy, czy też widzą w niej katalizator wcześniejszych procesów — zgodni są co do skutków tej wojny dla rozwoju gospodarczego Polski. Wojna, albo raczej przyspieszona przez zniszczenia wojenne tendencja rozwojowa, spowodowała trwały regres ekonomiczny kraju przejawiający się w spadku produkcji, załamaniu się miast, rzemiosła i handlu, a mówiąc ogólniej — w wycofywaniu się z gospodarki towarowo-pieniężnej i nastawieniu się na samowystarczalność upadającego folwarku. Badania nad ekonomiką pierwszej połowy XVII wieku potwierdziły istnienie tendencji stagnacyjnych i regresywnych, co zdaje się uzasadniać wnioski autorów zajmujących się zniszczeniami. Wojna spadła na chory organizm i wyniszczyła go do tego stopnia, że przy ówczesnym układzie majątkowym i społecznym nie mogło być mowy o odbudowie.

¹ J. Rutkowski, *Przebudowa wsi w Polsce po wojnach z połowy XVII w.*, [w:] *Studia z dziejów wsi w Polsce*, Warszawa 1956, s. 81—108; *Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655—1660 t. II*, Warszawa 1957, s. 261—343 (artykuły I. Gieysztorowej, S. Hoszowskiego, A. Kamińskiego i W. Rucińskiego); J. Topolski, *Wpływ wojen połowy XVII wieku na sytuację ekonomiczną Podlasia*, [w:] *Studia Historica w 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego*, Warszawa 1958, s. 309—349.

² Por. np. *Polska w okresie drugiej wojny północnej*; J. Topolski, op. cit., s. 347 nn.

³ Por. wstęp W. Kuli do: J. Rutkowski, *Studia z dziejów wsi*, s. 6—61; tegoż *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, s. 662—666.

Wniosek ten, choć wydaje się logiczny, ma jedną zasadniczą wadę: brak konfrontacji z dziejami drugiej połowy stulecia. Wobec niemożliwości (brak badań) przeanalizowania tego problemu w Polsce, spróbujmy skonfrontować go ze zjawiskiem podobnym — zniszczeniami Niemiec w okresie wojny trzydziestoletniej. Wyniki badań historyków niemieckich są w dużej mierze zbieżne z polskimi⁴. I tutaj po pierwszym okresie, w którym dominował katastrofizm wojenny, sięgnięto do badań nad gospodarką okresu wcześniejszego i późniejszego. Stwierdzono też, że wojna przyspieszyła polaryzację własności na wsi niemieckiej. Odbywało się to dwoma torami: pierwszy — to wchłanianie przez posiadłości szlacheckie gospodarstw opuszczonych na skutek strat ludnościowych, drugi — to przejmowanie częściowo lub całkowicie zadłużonych (nierazko powyżej wartości rynkowej) gospodarstw chłopskich i włączenie ich do folwarku bądź wypuszczenie ich w dzierżawę dotychczasowym właścicielom. Proces ten nie miał jednak tak jednokierunkowego przebiegu jak w Polsce, gdzie jego rezultatem było powiększenie się areалу folwarcznego i przechodzenie na siłę najemną. Ten kierunek przemian dominował przede wszystkim na wschód od Łaby. Na pozostałych terenach tradycje samodzielnych gospodarstw chłopskich opartych na czynszu były zbyt silne. W większości ziem niemieckich wojna przyspieszyła jednak wzrost szlacheckiej własności ziemskiej. Spauperyzowany chłop nie zawsze był w stanie utrzymać swoje gospodarstwo, nie zawsze też stać go było na wydzierżawienie nowego. O tym, że gospodarka typu folwarcznego nie za triumfowała na wszystkich ziemiach niemieckich, zdecydowały także czynniki ustrojowe. Wielu władców niemieckich niechętnie widziało przejmowanie ziem chłopskich przez szlachtę, uznając to za obniżenie swoich dochodów: ziemie szlacheckie zwolnione były przecież od podatków⁵. W Polsce czynnik zdolny do zahamowania procesu rozrostu folwarków nie istniał, stąd konsekwencje działań wojennych sięgały dalej. Jeszcze jeden to dowód, że nie zniszczenia wojenne, ale system ekonomiczny kraju decydował w głównej mierze o kierunku przemian. Badania niemieckie, znacznie dokładniejsze, bo oparte na doskonalszych źródłach, stwierdziły nierównomierny rozkład zniszczeń nawet na ziemiach objętych działaniami i jako skutek następny — dużą falę migracji powojennych, wyrównujących brak siły roboczej na szczególnie wyniszczonych terenach⁶. Wydaje się, że i w Polsce można by się spodziewać podobnego procesu, tyle że królewszczyzny były zapewne terenami, na których odbudowa i zasiedlenie odbywały się w kolejności ostatniej, bowiem przy ogólnym braku siły roboczej szlachta wolała zatrudniać ludzi luźnych, raczej we własnych, niż w dzierżawionych folwarkach.

Pozostaje więc do wyjaśnienia, czy owa przebudowa gospodarcza Polski po potopie, w sposób przekonywający przedstawiona przez badaczy, miała rzeczywiście skutki tak depresyjne, jak to sobie wyobrażano. Czy przy niewątpliwie regresywnych następstwach, jakie miał dla eko-

⁴ W pracach tych autorzy również dyskutują nad problemem czy działania wojenne dotknęły kwitnący, czy też przeżywający kryzys system ekonomiki rolnej. Dyskusję tę przedstawia I. Bog, *Die bauerliche Wirtschaft im Zeitalter des Dreissigjährigen Krieges*, Coburg 1952, zwłaszcza s. 1—13.

⁵ G. Franz, *Der Dreissigjährige Krieg und das deutsche Volk*, Stuttgart 1961, s. 86—94.

⁶ Spostrzeżenia G. Franza (op. cit., s. 52—85, 101 nn.) o podobieństwach w rozwoju ekonomicznym między terenami wyniszczonymi a ziemią, które uniknęły działań wojennych przemawiają za drugorzędym znaczeniem wojny trzydziestoletniej dla zmian w strukturze wsi.

nomiki kraju dalszy rozwój folwarku w skali długofalowej, nie przyniosła owa przebudowa pewnego ożywienia gospodarczego w skali krótszej? Czy wreszcie cios zadany ustrojowi gospodarczemu Polski był tak skuteczny, że pogrążył go w stan agonii aż do drugiej połowy XVIII wieku?

Wątpliwości owe prowokuje analogia, jaka nasuwa się gdy porównywać okres powojenny z epoką bujnego rozwoju folwarku pańszczyźnianego w XVI wieku. Negatywny wpływ folwarku na rozwój kraju przy jego ówczesnym systemie ustrojowym i społecznym wydaje się dowiedziony⁷. Podobnie też dowiedzione zostało czasowo ograniczone powodzenie systemu folwarcznego, dzięki utowarowieniu produkcji zbożowej i korzystnej koniunkturze drugiej połowy XVI i początku XVII wieku. Sytuacja w drugiej połowie XVII wieku jest wbrew pozorom podobna. Oto bowiem mamy do czynienia z dalszym rozwojem folwarku, który staje się dominującym typem gospodarstwa wiejskiego i to w znacznie większym stopniu nastawionym na najemną i niesamowystarczającą siłę roboczą (zagrodnicy, komornicy, etc.), niż na wykorzystanie pańszczyzny z samowystarczających gospodarstw. Proces ten odbywa się jednak w znacznie mniej korzystnych warunkach. Skończył się już bowiem okres zapotrzebowania na zboże, pogorszyły się jego ceny, a co najważniejsze, przebudowa ta odbyła się w kraju wyniszczonym i wyczerpanym wojną. Zmienił się również układ sił gospodarczych przejawiający się teraz w decydującej roli latyfundialnych gospodarstw magnackich i upadku własności drobno-szlacheckiej. Latyfundia zaś, choć dążące do autarkii, nastawione były na maksymalną sprzedaż swojej produkcji, przynajmniej dla pokrycia rosnących potrzeb konsumpcyjnych właścicieli dóbr, utrzymania ich dworów i urzędników, wreszcie rosnącej liczby klienteli szlacheckiej.

W sytuacji Polski po 1660 r. możemy więc przewidywać następujące przemiany w ustroju gospodarczym:

a) ekonomika Polski jest tak wyczerpana, że przebudowa wsi i upadek miast pogrążają kraj w depresję gospodarczą ciągnącą się w głąb XVIII wieku (stanowisko J. Rutkowskiego);

b) wobec zmniejszonego popytu na produkty rolne i ograniczonych możliwości produkcyjnych dobra feudalne zamykają się, usiłując pokryć zapotrzebowanie rynkowe poprzez rozwój własnej produkcji rzemieślniczej (z tą sytuacją spotykamy się dopiero w XVIII wieku)⁸, albo też

c) dalsza koncentracja własności ziemskiej powoduje kolejną fazę ekspansji rynkowej produkcji folwarcznej, odbywającej się jednak w fazie gorszej koniunktury na towary pochodzenia rolniczego i przy zmniejszonych możliwościach produkcyjnych⁹.

Są to jednak tylko hipotezy. Artykuł niniejszy nie stawia sobie za cel ostatecznego rozwiązania postawionych problemów. Jego celem jest ich omówienie w jednej tylko dziedzinie — handlu. Po pierwsze dlatego, że jest to jedyna dziedzina mająca wydane, choć nieliczne źródła i skromną literaturę. Po drugie, handel w znacznie silniejszym stopniu podlega przemianom ogólnoeuropejskim niż stosunki w rolnictwie czy rzemiośle,

⁷ A. Wyczański, *Studia nad folwarkiem szlacheckim w Polsce w latach 1500—1580*, Warszawa 1960, tamże literatura.

⁸ W. Kula (*Szkice o manufakturach w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1956) zwraca uwagę na niepowodzenie próby rozwoju manufaktur w wykonaniu magnackim.

⁹ Przedstawione wyżej ewentualności wzajemnie się nie wyłączają. Chodzi mi o zwrócenie uwagi, że upadek gospodarczy nie musi mieć charakteru jednostajnej depresji.

pozostając przy tym czułym wskaźnikiem przemian ekonomicznych wewnątrz kraju.

Druga połowa XVII wieku w historii gospodarczej, także w dziejach handlu, stanowi ciągle jeszcze białą plamę. Nie jest to bynajmniej wynik braku źródeł, ale raczej aprioryczne przekonanie badaczy, zasugerowanych katastrofizmem zniszczeń wojennych i spadkiem rangi międzynarodowej Rzeczypospolitej, o stagnacji gospodarczej kraju od potopu szwedzkiego aż po dobę reform stanisławowskich. Ostatnio wprawdzie w skazanym na podobne zapomnienie okresie saskim doszukuje się odnowy w gospodarce, ale raczej na zasadzie szukania w nim źródeł Oświecenia i późniejszego rozwoju niż realnej poprawy¹⁰. Opracowania syntetyczne przyjmują drugą połowę XVII wieku za okres największego upadku gospodarczego w dziejach nowożytnej Polski.

Jeszcze bardziej to stanowisko widoczne jest w monografiach miast i regionów, których autorzy po obszernym na ogół przedstawieniu zniszczeń przechodzą od razu do historii gospodarczej XVIII wieku, traktując drugą połowę XVII wieku jako okres stagnacji i upadku, przy nikłym na ogół udokumentowaniu tych twierdzeń.

Jakie więc istnieją możliwości odtworzenia obrazu handlu polskiego w drugiej połowie XVII wieku? Zaczniemy od handlu bałtyckiego, najlepiej opracowanego i dysponującego najlepszymi źródłami. W ostatnich swoich pracach M. B o g u c k a i A. M ą c z a k stwierdzili zgodnie dodatni charakter bilansu handlowego Polski w pierwszej połowie XVII wieku, zwracając przy tym uwagę na malejące wielkości obrotu towarowego i pogarszające się saldo bilansu handlowego Gdańska¹¹.

Dla drugiej połowy XVII wieku posiadamy źródło doskonalsze: jest nim trzeci tom tabel cła sundzkiego, który w odróżnieniu od wykorzystanego przez A. Mączaka tomu drugiego pozwala śledzić coroczne zmiany w imporcie i eksporcie poszczególnych portów¹². Zawiera bowiem pełne dane eksportu Gdańska i innych portów bałtyckich od 1661 r. i pełne zestawienie importu od 1668 r. według portów przeznaczenia¹³. Warto przy tym

¹⁰ Próby rehabilitacji gospodarczej okresu saskiego spróbował dokonać J. Topolski w swoim referacie: *Upadek i wzrost gospodarki polskiej w XVIII wieku na tle europejskim*, [w:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie t. III*, Warszawa 1971, s. 457—478. W ostatnim tomie „Konfrontacji historycznych” (*Polska w epoce Oświecenia*, Warszawa 1972, s. 171—211), wycofuje się on jednak z tego stanowiska zwracając uwagę na stagnacyjny raczej charakter rozwoju Rzeczypospolitej w porównaniu z tempem rozwoju ekonomicznego innych krajów europejskich.

¹¹ Z olbrzymiej literatury poświęconej sprawom bałtyckim wymieniam najbardziej podstawowe: M. Małowist, *The Economic and Social Development of the Baltic Countries from 15th to the 17th Centuries*, „The Economic History Review”, 2nd ser., t. XVII, 1959; S. Hożowski, *Handel Gdańska w okresie XV—XVIII w.*, „Zeszyty Naukowe WSE w Krakowie”, Kraków 1960; M. Bogucka, *Handel zagraniczny Gdańska w pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1960; A. Mączak, *Między Gdańskiem a Sundem*, Warszawa 1972, tamże literatura.

¹² *Tabeller over Skibsfart og Varentransport gennem Øresund 1661—1783 og gennem Storebaelt 1701—1748*, cz. II: *Tabeller over Varentransporten*, København—Leipzig 1939.

¹³ W sporządzonych przeze mnie tabelach i wykresach doszacowano wielkość importu przyjmując procentowy udział przywozu gdańskiego w latach 1669—1676 za równy udziałowi importu w latach 1661—1668 (w przypadku tkanin wyniósł on 57%, a w przypadku towarów kolonialnych 63% ogółu obrotów). Do wysokości gdańskiego i królewieckiego eksportu dodano towary, co do których wydawcy *Tabel* nie mieli całkowitej pewności, że ich portem przeznaczenia był Gdańsk i Królewiec, a przy handlu Gdańska dodano transport na statkach gdańskich w przypadku gdy port przeznaczenia czy załadowania nie został przez wydawców w ogóle określony. Nie-

zwrócić uwagę na dokładniejszy niż w okresach wcześniejszych sposób pobierania cła i dużą zbieżność danych eksportu w porównaniu z wydaną przez Cz. Biernatą statystyką handlu gdańskiego¹⁴. Mankamentem tego wydawnictwa jest brak cen, które by pozwoliły na ustalenie bilansu handlowego. Za ustaleniami A. Mączaka przyjąłem import tekstyliów i towarów kolonialnych za decydujący o wartości całego przywozu, a żyto i pszenicę za towary decydujące o kształcie i wartości eksportu (por. tab. 1).

Tabela 1 przedstawia udział Gdańska i Królewca w wywozie żyta i pszenicy przez komorę sundzką. Ich ilości odbiegają znacznie od ilości wywożonych w pierwszej połowie stulecia. Wiąże się to z ogólnym spadkiem obrotów zbożowych w wymianie między portami bałtyckimi a Europą. O ile w pierwszej połowie XVII wieku wywożono przez Sund średnio 58 tys. łasztów, to w omawianym okresie eksport spada do 38 tys. łasztów rocznie. Co więcej, maleje w tym handlu rola Gdańska, który zachowuje nadal pozycję głównego eksportera¹⁵, ale jego udział spada w latach siedemdziesiątych do około 60% całości obrotów, utrzymując w ciągu badanego okresu tendencję malejącą. Gdańsk przestaje więc być monopolistą w handlu zbożowym. Na podkreślenie zasługuje rosnący w latach siedemdziesiątych udział w tym handlu Królewca, który wynosi średnio około 20% całości eksportu żyta i pszenicy. Nie sposób jednak ustalić w jakim stopniu jest to wynikiem aktywizacji gospodarki rolnej Prus Książęcych, a w jakim udziałem w tym eksporcie latyfundiów litewskich. W wywozie przez Gdańsk dają się zaobserwować pewne zmiany w udziale poszczególnych zbóż, przejawiające się we wzroście ilościowym pszenicy w stosunku do żyta (od lat siedemdziesiątych sięga ona połowy wywozu żyta). Jest to zmiana poprawiająca niewątpliwie wartość eksportu i sugerująca chyba aktywniejszą rolę w tym handlu terenów południowych i południowo-wschodnich Rzeczypospolitej (por. tab. 2).

Tabela 2 przedstawia strukturę przewozu dwóch najważniejszych towarów importowanych. Tu porównanie z okresem wcześniejszym jest trudniejsze. Zestawienia importu przedstawione przez M. Bogucką podają tylko wartości przywożonych towarów, a dane ceł sundzkich zestawione przez A. Mączaka dotyczą lat o nie najlepszej koniunkturze¹⁶. Można jednak porównując te zestawienia wysnuć wniosek o wzroście ilości towarów kolonialnych i utrzymywaniu się na dotychczasowym poziomie tkanin. Ilości bowiem importowanych tkanin wynoszą dla lat 1625, 1635 i 1646 odpowiednio: 58,5, 39,2 i 35,9 tys. sztuk, a więc odpowiadają przeciętnym wielkościom przywozu w drugiej połowie stulecia, zaś import towarów kolonialnych dla 1635 i 1646 r. odpowiednio 1762 i 888 tys. funtów, co daje przeciętną znacznie odbiegającą od przeciętnej przywozu w drugiej

liczne ładunki podawane w *Tabelach* jako towary do i z Gdańska i Królewca łącznie dzieliłem przez dwa. W obydwu przypadkach są to jednak wielkości nie przekraczające 5% obrotów tych portów, tak że nawet jeżeli zachodzi tu jakiś błąd, nie wypacza on ogólnego obrazu handlu w sposób istotny.

¹⁴ C. Biernat, *Statystyka obrotu towarowego Gdańska w latach 1651—1815*, Warszawa 1962. Zestawienia gdańskiego eksportu zbożowego według Biernata i Tabel dokonał P. Jeanin, *Les comptes du Sund comme source pour construction d'indices généraux de l'activité économique en Europe (XVI^e—XVIII^e siècle)*, „Revue historique” t. 470, s. 313. On też (s. 309—314) przedstawia argumentację za większą dokładnością materiału sundzkiego w drugiej połowie XVII wieku i w wieku XVIII.

¹⁵ Por. J. A. Faber, *The Decline of the Baltic Grain-Trade in the Second Half of the 17th Century*, „Acta Historiae Neerlandica” t. I, 1966, s. 118.

¹⁶ A. Mączak, op. cit., s. 83—91.

Tabela 1

UDZIAŁ GDAŃSKA I KRÓLEWCA W WYWOZIE ŻYTA I PSZENICY PRZEZ SUND

Rok	Wywóz pszenicy i żyta przez Sund (w tysiącach łasztów)		Udział Gdańska w ekspor- cie zboża (w %)	Udział Kró- lewca w eks- porcie zboża (w %)	Wywóz żyta z Gdańska ^a w tysiącach łasz- tów	Wywóz pszeni- cy z Gdańska ^a w tysiącach łasz- tów	Stosunek psze- nicy do żyta żyto=100
	ogółem	Gdańsk ^a					
1661	20,3	17,2	84	3	12,5	4,7	37
1662	36,6	28,6	78	6	21,4	7,2	34
1663	37,1	25,3	68	6	19,5	5,9	30
1664	28,9	18,6	64	2	15,0	3,7	24
1665	16,5	11,7	71	7	9,8	1,9	19
1666	16,7	12,4	75	8	9,6	2,8	29
1667	23,5	16,8	72	12	11,1	5,7	51
1668	55,2	36,2	65	15	25,3	10,9	43
1669	59,7	35,7	60	17	25,5	10,2	40
1670	46,7	32,3	69	15	21,2	11,1	52
1671	38,3	23,0	60	17	14,9	8,2	55
1672	13,5	9,7	72	11	7,2	2,5	35
1673	14,7	10,8	74	9	5,5	5,3	95
1674	42,8	29,8	70	12	18,6	11,2	60
1675	37,1	22,2	60	15	14,8	7,4	50
1676	30,1	15,6	51	17	11,3	4,3	37
1677	39,9	14,6	47	33	9,8	4,8	49
1678	43,0	26,2	61	29	15,4	10,8	71
1679	60,7	37,9	62	25	27,6	10,3	37
1680	60,9	33,0	54	23	22,6	10,4	46
1681	73,0	39,8	54	17	28,1	11,7	42
1682	71,8	31,7	44	27	18,2	13,5	75
1683	75,3	43,8	58	21	28,1	15,7	56
1684	85,5	50,9	59	21	28,4	22,5	79

1685	65,2	42,3	11,6	65	18	24,2	18,1	75
1686	61,7	39,1	9,5	63	15	24,8	14,3	58
1687	53,1	34,3	6,5	65	12	23,6	10,8	46
1688	49,9	31,1	5,7	62	11	20,7	10,4	50
1689	52,3	33,0	3,9	63	7	22,0	11,0	50
1690	32,7	16,7	3,8	51	12	10,7	6,0	56
1691	35,0	16,8	5,7	48	16	9,6	7,2	75
1692	48,4	24,6	9,2	51	19	13,7	10,9	79
1693	84,1	34,1	17,5	40	21	17,4	16,7	96
1694	71,2	15,3	19,0	21	27	8,7	6,6	77
1695	48,7	19,4	6,4	40	13	11,0	8,4	77
1696	18,8	15,2	2,2	81	12	9,7	5,4	60
1697	22,5	17,5	3,9	78	17	10,3	7,1	69
1698	45,1	27,8	10,5	62	23	18,6	9,1	49
1699	47,9	23,6	14,6	49	30	15,7	7,9	50
1700	22,9	11,9	5,6	52	24	8,6	3,3	39
1661-70	34,1	23,5	3,7	69	11	17,1	6,4	38
1671-80	38,1	22,3	8,0	58	21	14,8	7,5	51
1681-90	62,1	36,3	10,7	58	17	22,9	13,4	59
1691-1700	44,5	20,6	9,5	46	21	12,3	8,3	67

Źródło: Tabele t.III/2

a) Z Gdańska i Prus Królewskich

b) Z Królewca i Prus Książęcych

Tabela 2

UDZIAŁ GDAŃSKA W IMPORTCIE TKANIN I TOWARÓW KOLONIALNYCH PRZEZ SUND

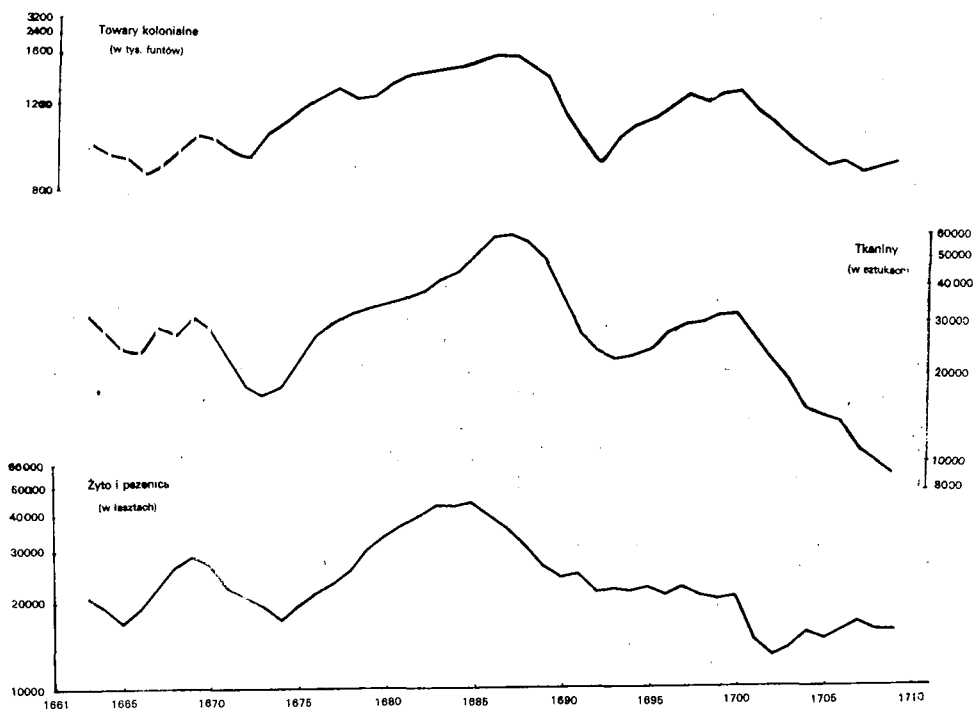
Rok	Import tkanin (w tysiącach sztuk)		Udział Gdańska w im- porcie (w %)	Import towarów kolo- nialnych (w 10 000 funtów)		Udział Gdańska w im- porcie (w %)
	ogółem	w tym do Gdańska ^a		ogółem	w tym do Gdańska ^a	
1	2	3	4	5	6	7
1661	43,3	[24,7]	57	170	[107]	63
1662	45,6	[26,0]		156	[98]	
1663	49,2	[28,0]		275	[173]	
1664	33,3	[19,0]		194	[122]	
1665	5,5	[3,1]		106	[67]	
1666	10,7	[6,1]		128	[81]	
1667	28,2	[16,0]		211	[133]	
1668	47,8	[27,2]	211	[133]		
1669	53,7	39,1	73	243	156	64
1670	76,9	27,3	36	230	139	60
1671	34,1	23,3	69	283	149	52
1672	8,1	3,6	45	77	48	62
1673	5,1	3,2	63	101	71	70
1674	30,4	20,0	66	228	148	64
1675	34,4	22,0	64	383	249	65
1676	51,5	28,3	55	338	198	58
1677	60,2	23,3	39	330	145	43
1678	56,6	24,9	44	310	133	42
1679	64,0	32,9	51	378	212	56
1680	56,8	33,7	59	371	186	50
1681	58,8	34,1	58	366	216	59
1682	49,9	28,8	58	368	246	66
1683	55,5	32,1	58	356	214	60
1684	58,7	40,7	69	356	228	64
1685	72,2	54,1	75	319	226	70
1686	60,8	43,8	72	337	238	70
1687	84,4	66,3	79	493	331	67
1688	85,5	63,3	74	431	258	59
1689	62,3	43,9	70	370	222	60
1690	52,3	38,4	73	233	138	59
1691	25,7	16,3	63	181	91	50
1692	28,3	9,3	33	196	94	47
1693	29,7	20,3	73	395	119	30
1694	46,1	28,1	61	260	136	52
1695	54,3	33,2	61	507	249	49
1696	29,0	17,2	59	351	150	42
1697	26,9	15,6	58	353	141	39
1698	59,6	39,4	70	423	214	50
1699	65,6	35,3	54	472	224	47

1	2	3	4	5	6	7
1700	56,5	34,5	61	527	218	41
1661—1670	39,4	.	.	192	.	.
1671—1680	40,1	21,5	53,6	280	154	56,4
1681—1690	64,0	44,6	69,5	363	232	63,8
1691—1700	42,2	24,9	59,0	367	164	44,6

Źródło: Tabele t. III/2

a Do Gdańska i Prus Królewskich, lata 1661-68 szacunkowe; przyp. 13.

połowie XVII wieku, kiedy to importowano znacznie więcej. Możemy więc stwierdzić, że w sferze ilościowej następuje pogorszenie bilansu w handlu bałtyckim, przy spadku bowiem ilości eksportowanych import rośnie. Dynamikę tych zjawisk wyjaśni lepiej omówienie ich w skali krótszej. Ukazuje to wykres I.



Wykres I. Ekspert żyta i pszenicy oraz import tkanin i towarów kolonialnych w handlu Gdańska i Prus Królewskich (średnia ruchoma pięcioletnia (skala logarytmiczna))

W eksporcie zbożowym obserwujemy kryzys sięgający do 1668 r., potem ożywienie zakłócone w latach siedemdziesiątych przez wojnę francusko-holenderską i zablokowanie handlu bałtyckiego, dalej szybki wzrost ilości wywożonego zboża, osiągający swoje apogeum w latach 1679—1689 (wielkości eksportu wahają się od 31 do 50 tys. łasztów), a następnie stagnację utrzymującą się na poziomie lat bezpośrednio po potopie (wywóz

zboża na poziomie około 20 tys. łasztów, w jednym tylko 1693 r. osiąga 34 tys.). Spadek w XVIII wieku jest trudny do zinterpretowania; najprawdopodobniej zaważyły na nim działania Wojny Północnej. Tendencje w imporcie przedstawiają się podobnie, z tym że wzrost przywozu osiąga swoje apogeum nieco później: w przypadku tkanin w latach 1684—1689 (40—60 tys. sztuk), a w przypadku towarów kolonialnych mamy do czynienia ze zwiększonym importem przez całe dziesięciolecie 1679—1689. Poważniejsze różnice występują w przebiegu krzywych w latach dziewięćdziesiątych, kiedy przy stagnacji eksportu zboża, przywóz tekstyliów i towarów kolonialnych przeżywa ponownie wzrost.

Obserwowana duża zgodność tendencji między importem a eksportem potwierdza zasadność wyboru tych towarów. Eksport bowiem innych wykazuje tendencję malejącą, a ich udział w wartości wywozu był już w okresie poprzednim niewielki¹⁷.

Ustalenie wielkości przewożonych towarów nie nastęrcza większych kłopotów. Problemem delikatniejszym jest ocena ich wartości, a cóż dopiero próba ustalenia salda handlu bałtyckiego Polski. Ceny zestawione przez J. Pelca i N. Posthumusa pozwalają na ocenę przemian w wartości żyta i pszenicy i relacji w tych cenach między obu portami¹⁸. Gorzej przedstawia się sprawa z importem. W polskich wydawnictwach cen spotykamy jedynie jednostkowe dane dotyczące wartości poszczególnych gatunków tkanin i to najczęściej nie mających swoich odpowiedników w klasyfikacji ceł sundzkich. Pewniejszą podstawę stanowią ceny londyńskie i amsterdamskie, choć i tu nie znajdujemy towarów o które chodzi. Artykuły kolonialne natomiast podawane są w Tabelach sundzkich bez rozbięcia na gatunki.

W poniższej tabeli 3 zestawiono przeciętne ceny zbóż, tekstyliów i towarów kolonialnych, dla których posiadamy reprezentatywne ciągi cen, konfrontujące przeciętną cenę z lat 1620—1655 z ceną dla okresu 1660—1690. Zestawienie to, choć nie pozwoli nam oddać wartości towarów, wskazuje na tendencję ogólnego spadku cen i to w obu grupach towarów. Jeszcze plastyczniej ilustruje to zjawisko wykres II. Nie znajduje tu potwierdzenia utarty w naszej historiografii pogląd o pogarszaniu się relacji cen w handlu bałtyckim, o spadku cen zboża i niższym znaczeniu spad-

¹⁷ Twierdzenie to ilustruje tabela zestawiająca wielkości towarów będących przedmiotem eksportu w I i II połowie XVII wieku w latach przekrojowych.

Nazwa towaru	Jednostka miary	1625	1635	1645	1665	1675	1685	1695
Popiół	1000 łasztów	0,4	1,0	0,6	0,6	0,5	0,4	0,6
Potaż	1000 szyfuntów	10,8	16,1	13,3	3,2	2,4	2,5	3,3
Len	1000 łasztów	0,2	0,2	0,7	—	0,4	0,0	0,0
Len	1000 szyfuntów	1,0	0,3	0,2	0,3	0,2	0,2	0,8
Konopie	1 łaszt	52	301	296	3	50	92	8
Konopie	1 szyfunt	624	298	288	166	145	499	740
Wetna	1 szyfunt	1030	680	2050	808	1581	2510	1045
Stal	1000 cetnarów	0,0	0,2	2,1	3,2	5,9	2,3	4,9

Źródło: A. Mączak, op. cit., tabl. 17; *Tabeller...* t. III/2.

Eksport gdański wykazuje więc tendencje spadkowe (potaż, len i konopie w łasztach) lub stagnacyjne. Wyjątek stanowi stal, ale tej nie możemy traktować jako towaru eksportowanego przez Polskę.

¹⁸ Lord Beveridge, *Prices and Wages in England* t. I, London 1939; J. Pelc, *Ceny w Gdańsku w XVI i XVII wieku*, Łwów 1937; N. W. Posthumus, *Inquiry into the History of Prices in Holland* t. I, Leiden 1946.

Tabela 3

CENY NIEKTÓRYCH ARTYKUŁÓW W PIERWSZEJ I DRUGIEJ POŁOWIE XVII WIEKU

Nazwa towaru	Jednostka miary	Cena średnia w gramach srebra		Zmiana w cenach między I i II okresem okres I = 100	Źródło i oryginalna nazwa towaru
		okres I 1620—1655	okres II 1660—95		
Żyto w Gdańsku	1 laszt	1110	83	74,9	J. Pelc, <i>Ceny...</i>
Żyto w Amsterdamie	„	1652	1282	77,0	Posthumus,
Pszemica w Amsterdamie	„	1963	1404	71,5	Prussian rye Posthumus, Konigsberg wheat
Pieprz w Amsterdamie	1 funt	6,8	4,2	61,7	Posthumus, Pepper
Gałka muszkatołowa w Amsterdamie	„	23,1	27,7	120,8	Posthumus, nutmeg.
Cukier w Amsterdamie	„	7,5	3,7	49,3	Posthumus, Refined sugar
Bawełna w Amsterdamie	„	5,3	3,7	69,8	Posthumus, Smyrna cotton
Wełna w Amsterdamie	„	20,9	16,1	77,0	Posthumus, Segovia woll
Serża w Amsterdamie	1 sztuka	338	231	68,3	Posthumus, Leyden un- bleached Hond- schoote serges
Karazja w Londynie	1 jard	3,17	2,42	76,0	Beveridge, Kersey, naval stores.

Źródło: Lord Beveridge, *Prices and Wages in England* t. 1, London 1939; J. Pelc, *Ceny w Gdańsku w XVI i XVII wieku*, Lwów 1937; N. W. Posthumus, *Inquiry into the History of Prices in Holland* t. I, Leiden 1946.

ku cen towarów importowanych¹⁹. Badacze stwierdzający to zjawisko opierali się na cenach wina i niektórych towarów kolonialnych, które nie decydują przecież o wartości importu. Zestawienia te mają charakter orientacyjny i nie mogą stanowić podstawy do wyjaśnienia problemu relacji cen w handlu bałtyckim. Wydaje się jednak, że znajdują one potwierdzenie w ogólnoeuropejskiej sytuacji rynkowej, zanalizowanej ostatnio w sposób błyskotliwy przez F. Braudela i F. Spoonera²⁰.

¹⁹ Por. np. R. Rybarski, *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza*, Warszawa 1939, s. 436—440; Z. Sadowski, *Pieniądz a początki upadku Rzeczypospolitej w XVII w.*, Warszawa 1964.

²⁰ F. Braudel, F. Spooner, *Prices in Europe from 1450 to 1750*, [w:] *Cambridge Economic History of Europe* t. IV, s. 378—486. Na różnorodność tendencji *terms of trade* handlu bałtyckiego zwrócił ostatnio uwagę A. Mączak, op. cit., s. 138—146.

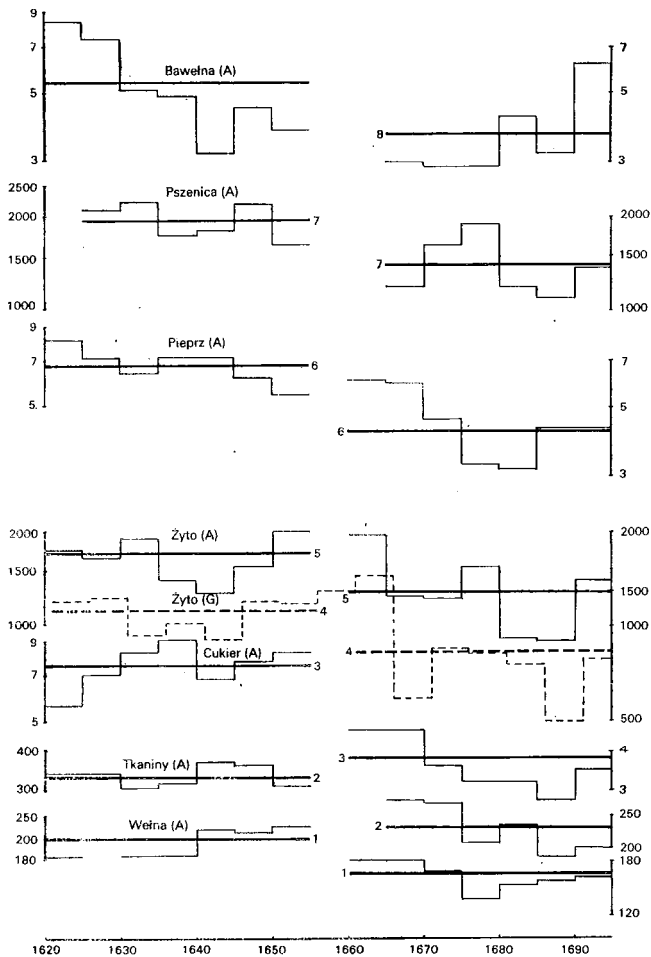
Stwierdzają oni, że efektem zwiększonego popytu na kruszec i zmniejszonej podaży, co miało swoje źródła w rozszerzeniu zachodnioeuropejskiego rynku towarowo-pieniężnego i zmniejszonym dopływie kruszczu, jest stagnacja cen rozpoczynająca się w latach dwudziestych XVII wieku i przechodząca później w tendencję spadkową. Zaburzenia monetarne, jakie przeżywała Polska raz w latach dwudziestych, a następnie w dobie reformy szeląžno-złotowej, których efektem były spadki zawartości kruszczu w monecie obiegowej, przeżywają w XVII wieku wszystkie bez mała europejskie systemy monetarne. Słabiej odczuwały to kraje rozwinięte, bardziej reagowały na brak kruszczu uzależnione od nich rynki zbytu²¹. Polskę dotknęło to tym silniej, że po pierwsze, Gdańsk tracił swoją pozycję monopolistycznego eksportera zboża, a po drugie — i to było chyba czynnikiem decydującym — spadło zapotrzebowanie na ten produkt na rynkach zachodnioeuropejskich, w związku z rozwojem tamtejszego rolnictwa²². Wpływała też silnie na natężenie zaburzeń monetarnych w Polsce w drugiej połowie XVII wieku decentralizacja władzy i brak skutecznej kontroli państwowej nad zjawiskami rynku pieniężnego²³. Największe nasilenie trudności monetarnych w Polsce przypada na lata sześćdziesiąte XVII w., a zaobserwowany okres ożywienia w handlu bałtyckim przypada na lata osiemdziesiąte, a więc na okres pewnej stabilizacji pieniądza. Jak pokazały zestawienia wykresu II i ustalenia Braudela i Spoonera twierdzenia o ciągłym pogarszaniu się *terms of trade* dla towarów polskiego eksportu możemy traktować jako przesadzone. Zestawienia sugerują raczej kontynuację relacji cen z lat 1620—1650, przy średnio 20—30% spadku ich wartości kruszczowej.

Jak wobec tego przedstawiałby się bilans handlu gdańskiego przy założeniu stałych relacji cen między towarami eksportowanymi a importowanymi? Przyjmując za podstawę obliczeniową cenę średnią zbóż, tkanin i towarów kolonialnych z lat 1625, 1635 i 1646 zmniejszoną o 30% otrzymalibyśmy następujące dane dla drugiej połowy XVII wieku: w 1675 r. wysokość eksportu wyrażałaby się sumą 350 tys. talarów, importu 90 tys. tal., w 1675 r. odpowiednio 700 tys. i 430 tys. tal., w 1683 r. — 1400 tys. i 880 tys. tal., a w 1695 r. 640 tys. i 210 tys. tal. Nawet biorąc pod uwagę większy procentowo udział żyta i pszenicy w całości eksportu w stosunku do udziału tkanin i towarów kolonialnych w imporcie i możliwości pogarszania się *terms of trade* w stosunku do innych towarów importowanych (np. wino, niektóre gatunki korzeni), czy wreszcie koszty frachtu kupieckiego, nic nie wskazuje na to, aby bilans handlu gdańskiego w drugiej połowie stulecia był ujemny. Istotną cechą jest natomiast znaczne zmniejszenie się rozmiarów handlu, nawet jeśli weźmiemy pod uwagę wzrost wartości pieniądza kruszczowego w stosunku do towarów rynkowych. Zmniejszenie to jest wynikiem mniejszych możliwości eksportowych Polski. Ale i w tych hipotetycznych obliczeniach daje się zaobserwować zwiększenie dodatniego salda w latach dużych obrotów, nawet przy mniej korzystnej (jak w 1685 r.) dla Gdańska relacji między ilością towarów eksportowanych a importowanych. Pewne wskazówki przemawiają wszakże za większą, niż można by przypuszczać wartością dodatniego salda Gdańska. Pierwszym czynnikiem jest struktura importowanych tkanin, w której od 20 do 50% stanowią tkaniny wełniane. przy

²¹ F. Braudel, F. Spooner, op. cit., wykres 4, s. 458.

²² Por. J. A. Faber, op. cit., s. 123—126.

²³ R. Rybarski, op. cit., s. 377—434.



Wykres II. Ceny w Amsterdamie i Gdańsku w XVII w. (średnie pięcioletnie i ceny przeciętne dla okresów 1620—1655 i 1660—1695; w gramach srebra, skala logarytmiczna) Źródło: zob. tabela 3. A — Amsterdam, G — Gdańsk

niewielkim udziale materii droższych. Rzecz jest trudna do przesądzenia, biorąc pod uwagę olbrzymie różnice w cenach tkanin. Sprawą drugą jest rosnący przywóz towarów kolonialnych: owe 2—3 miliony funtów nie mogły być nabywane wyłącznie przez bogatą szlachtę i magnaterię. Sugeruje to zwiększony udział tańszych towarów (cukier, tańsze gatunki pieprzu), dostępnych dla szerszego rynku odbiorców.

Problem trzeci: udział Polski w handlu bałtyckim i tranzytu przez nasze ziemie wymaga szerszego omówienia. Wykres III przedstawią sygnalizowany już w literaturze eksport tkanin z Gdańska, w przeważającej mierze zapewne płótna śląskiego²⁴. Są to wielkości kilkakrotnie przewyższające liczby wywozu z okresu wcześniejszego, w najlepszych nawet latach nie osiągające 20 tys. sztuk. Jest to gatunek bardzo tani, ale czy jego

²⁴ Jednakże olbrzymi wzrost eksportu tkanin może sugerować pewien udział w nim sukiennictwa wielkopolskiego, którego dzieje w drugiej połowie XVII wieku pozostają nadal zagadką.

ilości nie pozostają bez wpływu na bilans handlu gdańskiego? I przykład drugi. P. Cernovodeanu w pracy poświęconej dziejom handlu angielskiego w XVII i XVIII wieku, omawiając rywalizację Kompanii Wschodniej i Lewantyńskiej o bałkańskie rynki surowca i zbytu, podkreśla dużą rolę jaką w ekonomice siedemnastowiecznej Mołdawii i Wołoszczyzny odgrywał wyrób i eksport do Gdańska potażu i popiołów potażu.



Wykres III. Wywóz tkanin z Gdańska (średnie ruchome pięcioletnie) w tysiącach sztuk

żowych przez przebywających z Polski Szkotów i konkurujących z nimi kupców lwowskich i jarosławskich²⁵. Towarem, którym płacili Anglicy za ten eksport było właśnie sukno angielskie. Należy więc zwrócić uwagę na fakt, iż nie tylko Polska była odbiorcą towarów angielskich, francuskich czy holenderskich przywożonych do Gdańska. Kupcy zachodnioeuropejscy musieli przecież pokrywać czymś swój deficyt handlowy ze Śląskiem. Problemu tego nie możemy jednak rozstrzygnąć tak zdecydowanie jak w przypadku bałkańskim. W źródłach lipskich uderza duża aktywność gdańszczan i kupców wrocławskich w zawieranych tam kontraktach²⁶. Nie przesądzając sprawy możemy przypuścić, że tą drogą mogły być realizowane zobowiązania finansowe gdańszczan wobec kupców śląskich. W takiej sytuacji eksport śląski nie oddziaływałby w dużym stopniu na bilans handlowy Polski. Mimo to należałoby zwrócić większą uwagę,

²⁵ P. Cernovodeanu, *Englands Trade Policy in the Levant 1660—1714*, Bucharest 1972, s. 58—125 i tab. 1—2. Oczywiście mołdawski potaż nie był w stanie wpłynąć w decydujący sposób na bilans Polski na Bałtyku; jego produkcja w 1662 r. przekroczyła 250 łasztów. Praca Cernovodeanu rzuca jednak nowe światło na zapoznane związki handlu bałtyckiego z krajami bałkańskimi.

²⁶ Stadtarchiv Leipzig, Kontraktenbücher (1675—85). Parutygodniowa kwerenda, jaką przeprowadziłem w Lipsku, uprawnia mnie jedynie do wysunięcia pewnych sugestii a nie przesądzenia problemów.

także dla okresów wcześniejszych, na bardziej międzynarodowy niż się to dotychczas przyjmuje charakter handlu gdańskiego. Stanowisko to potwierdzają prace Z. Pacha i M. Hrocha, zwracające uwagę na formowanie się w czasach nowożytnych rynku wymiany między krajami Europy Środkowej i zwiększającej się w XVII wieku jego roli dla handlu zagranicznego tego regionu²⁷.

Pozostaje do rozważenia problem najistotniejszy. Czy zmniejszone w swojej wartości, ale utrzymujące się w drugiej połowie XVII wieku dodatnie saldo w handlu bałtyckim oznacza dodatnie saldo handlu polskiego w ogóle? Tu wchodzimy w sprawę relacji między handlem bałtyckim a handlem ładowym, na teren po którym możemy poruszać się jedynie w sferze rozważań teoretycznych. Zachowana baza źródłowa w minimalnym stopniu wyzyskiwana była w pracach z zakresu historii gospodarczej, a opracowania monograficzne przedstawiają, jak już wspominaliśmy, na ogół statyczny obraz zniszczonych „potopem” miast. Jedynym wyjątkiem jest obszerna monografia handlu Śląska z Rzeczypospolitą, również w większej części poświęcona pierwszej połowie stulecia²⁸. Obficie przebadany przez autora materiał źródłowy prezentuje niedostatki źródeł dotyczących handlu ładowego w porównaniu z materiałem, jakim badacze dysponują dla spraw gdańskich. Niestety, próba bilansu i obliczenia wysokości obrotów tego handlu została przedstawiona przez autora w sposób ogólny i nieprzekonywający, choć trafne wydaje się jego spostrzeżenie o dodatnim dla Śląska bilansie handlu z Rzeczypospolitą. Nie jest to zresztą winą badacza, bowiem regionalizm miar i wyrywkowość danych statystycznych nie pozwoliły nawet w przybliżeniu na określenie wysokości obrotów. Co więcej, koronny materiał źródłowy — krakowskie księgi celne nie zawsze zasługują na zaufanie. W badanych przeze mnie księgach kupca sukienego z Krakowa Marco Antonio Federiciego z drugiej połowy XVII wieku znajdujemy duże ilości tkanin importowanych z Włoch *via* Wrocław, których próżno by szukać w krakowskich zestawieniach cła²⁹. Kupiec ten popełniał pewne nadużycia celne, zwłaszcza na kłopotliwej do przebrnięcia granicy celnej między Małopolską a Wielkopolską — ale czy był on w tej dziedzinie wyjątkiem? Księgi cła ładowego nie posiadają dokładności danych sundzkich, stąd też szacunki oparte na ich podstawie przedstawiać muszą zaniżone rozmiary handlu.

Drugim utrudnieniem jest tu — podobnie jak w handlu bałtyckim, tylko w znacznie większym stopniu — tranzytowy charakter tego handlu, nie pozwalający nam wyodrębnić w stopniu wystarczającym tej części obrotów, która jest rzeczywistym importem i eksportem Rzeczypospolitej. Na podstawie tablic M. Wolańskiego, mniej dokładnych i bardziej wyrynkowych dla drugiej połowy XVII wieku, można jednak wysnuć wnioski o spadku obrotów, znacznie większym w dziedzinie eksportu Rzeczypospolitej, i na tym kierunku wymiany, przy jednoczesnym wzroście ilościowym i proporcjonalnym udziale handlu tranzytowego. Przy-

²⁷ Z. P. Pach, *The Role of East-Central Europe in International Trade (16th and 17th Centuries)*, „Etudes Historiques” t. I, Budapest 1970, s. 217—264; M. Hroch, *Die Rolle des zentraleuropäischen Handels im Ausgleich der Handelsbilanz zwischen Ost- und Westeuropa 1550—1650*, [w:] *Der Aussenhandel Ostmitteleuropas 1450—1650*, wyd. I. Bog, Köln—Wien 1971, s. 1—28.

²⁸ M. Wolański, *Związki handlowe Śląska z Rzeczypospolitą w XVII wieku*, Wrocław 1961; tenże, *Statystyka handlu Śląska z Rzeczypospolitą*, Wrocław 1963.

²⁹ WAP Kraków, Regestra theloniei Cracoviensis, Księga korespondencji M. A. Federiciego, 3203.

kładem może być wspomniany tranzyt śląskiego sukna do Gdańska, czy też eksport wołów z Mołdawii³⁰. Dane Wolańskiego nie zamykają jednak całości obrotów tej strefy. Badacza interesuje bowiem jedynie wymiana towarów będących własnością kupców śląskich, nie znajduje tu więc odbicia, może nie tak znaczna ilościowo, ale reprezentująca zapewne dużą wartość, grupa towarów pochodząca bezpośrednio z Europy zachodniej.

Zanim przejdziemy do tego problemu zatrzymajmy się nad zasygnalizowaną zaledwie w literaturze zmianą układu centrów handlowych Rzeczypospolitej³¹. Upadek znaczenia handlowego większości miast polskich jest rzeczą niewątpliwą. Tracą swoją dotychczasową pozycję Gniezno, Poznań i Lublin, czy w mniejszym stopniu Kraków. Obok tego mamy jednak do czynienia ze zjawiskiem relatywnego wzrostu znaczenia Torunia czy Jarosławia, bogacących się na handlu z terenami wschodnimi, czy utrzymywania się Warszawy jako znacznego rynku zbytu ze względu na jej stołeczność. Podobnie też rośnie rola ośrodków mniejszych, będących centrami dóbr magnackich (Zamość, Słuck, Szklów i in.). Ta ostatnia sprawa dopiero niedawno stała się przedmiotem nielicznych monograficznych opracowań. Artykuły M. B. Topolskiej i A. P. Grickiewicza zwracają uwagę na rosnącą aktywność handlową centrów litewskich i białoruskich latyfundiów magnackich, zwłaszcza w ich kontaktach handlowych z Rygą³². Sugerowane przez Grickiewicza rosnące znaczenie tych ośrodków w eksporcie lądowym na zachód Europy nie znajduje jednak potwierdzenia w przytaczanych przez niego wielkościach obrotu³³. Prace te stwierdzają natomiast rosnący udział Rygi i Królewca w wywozie z tych terenów i oderwanie się ich od związków z handlem gdańskim.

Cechą charakterystyczną omawianego okresu wydaje się być również spadek znaczenia jarmarków jako miejsc wymiany, z wyjątkiem może targów zwierzęcych na terenach wschodnich³⁴. Główną przyczyną tej zmiany zdaje się być zmieniona struktura społeczna Rzeczypospolitej. Zapoczątkowana przed wojnami drugiej połowy XVII wieku, a przyspieszona przez zniszczenia wojenne, polaryzacja majątkowa doprowadziła do zawężenia rynku zbytu, poprzez wyłączenie ze sfery gospodarki towaro-

³⁰ P. Cernovodeanu, op. cit., s. 89—91.

³¹ J. Topolski, *Rola Gniezna w handlu europejskim od XV do XVII wieku*, „Studia z dziejów Wielkopolski i Pomorza” t. XIV, 1962, s. 89—91; *Dzieje Wielkopolski* t. I, Poznań 1969, s. 706—723; L. Koczy, *Dzieje wewnętrzne Torunia do roku 1793*, Toruń 1933, s. 90—91.

³² M. B. Topolska, *Związki handlowe Białorusi Wschodniej z Rygą w końcu XVII i na początku XVIII wieku*, RDGS XXIX, 1968, s. 9—32; W. I. Mielezko, *Torgovyje swjazi Mogilewa s gorodami Polshi i Pribaltiki wo wtoroj połowine XVI — pierwoj połowine XVII w.*, „Acta Baltico-Slavica” t. II, 1965, s. 61—101; A. P. Grickiewicz, *Torgovyje swjazi Słucka s gorodami Polshi i Pribaltiki w XVI—XVIII i ich rol w inoziemnoj torgowle goroda*, „Acta Baltico-Slavica” t. VI, 1969, s. 51—74; E. J. Kopysskij, *Iz istorii i targowych swjazej gorodow Bietorussi s gorodami Polshi (koniec XVI — pierwaja połowina XVII w.)*, „Istoriczeskije Zapiski” t. LXXII, 1962, s. 140—183.

³³ A. P. Grickiewicz, op. cit., s. 59 podaje jako przykład ożywionych kontaktów handlowych transport kupiecki składający się z 29 wilczych skór i 270 kamieni wosku. Świadczy to więc chyba o niewielkich rozmiarach handlu uprawianego przez jeden z większych ośrodków handlowych tego regionu. Zjawisko zaś silniejszego związku z portami inflanckimi i pruskimi przemawia raczej za silniejszymi związkami Białorusi z handlem bałtyckim, zwłaszcza w zestawieniu z rosnącym znaczeniem Królewca.

³⁴ M. Horn, *Handel wołami na Rusi Czerwonej w pierwszej połowie XVII wieku*, RDGS XXIV, 1962; W. Wagner, *Handel dawnego Jarosławia do połowy XVII wieku*, [w:] *Prace historyczne w trzydziestolecie działalności profesorskiej Stanistawa Zakrzewskiego*, Lwów 1934, s. 127—147.

wo-pięniężnej szerokich rzesz chłopstwa, zmniejszenie siły nabywczej części szlachty i rozrost, decydującego chyba o strukturze handlu tego okresu, magnackiego rynku zbytu. Zmiany te spowodowały z jednej strony obniżenie chłonności rynku szlacheckiego i przestawienie się go na towary tańsze, z drugiej zaś zwiększony popyt na towary luksusowe ze strony wąskiego, ale dysponującego największymi środkami finansowymi i posiadającego wyrafinowane potrzeby konsumpcyjne rynku magnackiego. Konsekwencją dalej idącą jest postępujący upadek rodzimego rzemiosła i kupiectwa, nie potrafiącego, przy archaicznej strukturze cechowej, dostosować się do potrzeb nowego typu odbiorcy, ani nie posiadającego środków na organizację luksusowej produkcji na rynki magnackie. W tych warunkach potrzeby rynku mogli zaspokajać w bardziej efektywny sposób kupcy przybywający z krajów Europy zachodniej i Żydzi, którzy dzięki swej lepszej organizacji posiadali możliwości zmobilizowania większych kapitałów. Potrzeby uboższych warstw społeczeństwa zaspokajała również poza systemem rynku miejskiego rzesza domokrażnych handlarzy, w której dominującą rolę odgrywali drobni kupcy szkoccy i żydowscy³⁵.

Taka właśnie struktura społeczna i archaiczna organizacja handlu i rzemiosła stały się bezpośrednią przyczyną upadku miast jako centrów wymiany. Pozostaje do wyjaśnienia jaki wpływ wywarło to zjawisko na układ kierunków w handlu, jego strukturę i bilans dla tego okresu. Handel bałtycki nie był jedynym źródłem zaspokajania popytu na towary luksusowe. Elitarne gusty magnaterii stwarzały doskonały rynek zbytu dla Włoch, od początku stulecia przeżywających trudności ze sprzedażą swych drogich tkanin i innych wyrobów odzieżowych. Cały wiek XVII to okres, w którym kupcy włoscy usiłują znaleźć rynki zbytu dla swoich towarów w krajach Europy środkowej. Tolerowani w jednych miastach niemieckich, wyrzucani z drugich, dogodny rynek zbytu znajdują w Polsce³⁶. I co ciekawsze, przy ogólnym regresie miast liczba ich rośnie, wzrasta też ich znaczenie. W Krakowie, na przykład, Włosi stanowią blisko 1/3 rajców tego miasta, a będący jednym z nich Federici utrzymujący kontakty handlowe z większymi miastami Polski, w swojej korespondencji zwraca się wyłącznie do kupców włoskich. Na rolę tej grupy kupców w życiu gospodarczym XVII wieku nie zwrócono, poza ich działalnością w Krakowie, większej uwagi³⁷. Jej handel może tymczasem posiadać istotne znaczenie dla zaopatrywania się w towary pochodzenia zagranicznego bogatszych warstw społecznych. Z czasem miasta włoskie przestają być jedynym dostawcą towarów dla tych kupców. Księgi Federiciego wykazują pewien udział w imporcie Francuzów, dostarczających wina i tkanin, kupców lipskich czy wreszcie korzystanie — w niewielkim jednak stopniu — z usług kupców holenderskich.

Aktywność i organizacja kupców włoskich zasługuje na uwagę. Posługują się oni w dużym stopniu transakcjami bezgotówkowymi, stale infor-

³⁵ Th. H. Fisher, *The Scots in Eastern Prussia*, Edingurgh 1903; I. Schiper, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Lwów 1935.

³⁶ H. Kellenbenz, *Le déclin de Venise et les relations économiques de Venise avec les marchés au nord des Alpes*, [w:] *Aspetti e cause della decadenza economica veneziana nel secolo XVII*, Venezia 1961, s. 109—183.

³⁷ S. Kutrzeba, J. Ptaśnik, *Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego*, „Rocznik Krakowski” t. XIV, 1910, i ostatnio J. Bieniarzówna, *Mieszczanństwo krakowskie XVII wieku*, Kraków 1969. O przedmiocie włoskiego handlu tkaninami w I połowie XVII wieku J. Taszycka, *Włoskie tkaniny jedwabne w Polsce w pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1970.

mują się wzajemnie o sytuacji rynkowej, doskonale orientują się w kursach pieniądza w odległych nawet miastach europejskich. Ich aktywność musiała być jak na polskie warunki duża, jeżeli w księgach kontraktów kupieckich z Lipska w latach 1675—1685 są oni jedynymi obok gdańszczan i wrocławian kupcami z terenów wschodnich³⁸. Lipsk zresztą staje się w tym okresie kluczowym miejscem dla zawierania kontraktów i realizowania zobowiązań gotówkowych dla tego rodzaju handlu. Stanowi to jeszcze jeden niewyjaśniony punkt w dziejach organizacji handlu na ziemiach polskich. Badania M. Wąsowicza dla Lwowa drugiej połowy XVII wieku wykazują rozwój kontraktów, ale jedynie w zakresie umów między samą szlachtą przy nikłym udziale mieszczaństwa³⁹. Ale przecież działalność handlowa Włochów opierała się właśnie na tej formie realizowania dostaw i zapłaty za towar. Ich brak w źródłach polskich wyjaśnia się tym, że drugą stroną w kontraktach przez nich zawieranych byli kupcy zachodnioeuropejscy. W działalności tej nie potrzebna była instytucja jarmarków, a jeśli — to tylko dla celów rozliczeń finansowych (Lipsk). W sprawie dostaw towarów posługiwano się umowami długoterminowymi zawieranymi drogą korespondencyjną, należności regulowano przeważnie weksłami⁴⁰.

Jeszcze jedno rzuca się w oczy przy obserwacji działalności tej grupy kupieckiej: jednostronny charakter handlu. Są to przedsiębiorcy wyłącznie importujący, nigdzie nie spotkano wzmianki o wywozie przez nich towarów polskich. Nawet jeśli przyjmiemy, że część zysku kupieckiego pozostawała w Polsce, to handel ten prowadzony nie tylko przez mieszkających w Polsce kupców, ale również przez obcych, musiał zamykać się ujemnym saldem. Czy istniał jakiś równoważnik tych strat w handlu lądowym? Na to pytanie nie potrafimy dać jednoznacznej odpowiedzi. Nie mogło to się jednak odbywać na drodze lądowej; pasywny bilans w handlu ze Śląskiem, mała jeszcze aktywność ziem wschodnich potwierdzają to stanowisko. Wydaje się, że czynnikiem równoważącym mogła tu być w dalszym ciągu nadwyżka z obrotów w handlu bałtyckim. Nie sposób bowiem wyobrazić sobie, aby kraj chronicznie cierpiący w XVII wieku na kłopoty z monetą kruszcową mógł pozwolić sobie na finansowanie przez kilkadziesiąt lat ujemnego salda swojego handlu, w obu — bałtyckiej i lądowej — strefach wymiany, choć świadczy to także o ujemnym charakterze ogólnego salda.

Reasumując możemy stwierdzić, że handel polski drugiej połowy XVII wieku, zarówno w sferze obrotu wewnętrznego jak i zagranicznego, wykazuje tendencję regresywną, zmniejszając w stosunku do poprzedniego półwiecza swoje obroty. Nie jest to jednak proces ciągły. Możemy zaobserwować pewne ożywienie, świadczące o względnie szybkiej odbudowie po zniszczeniach wojennych gospodarki kraju. Dominującym towarem eksportu Rzeczypospolitej pozostaje nadal zboże, a kierunkiem handlu spław gdański. W imporcie należy zwrócić uwagę na pewne zmiany jakościowe, będące rezultatem przemian w strukturze społecznej, a mianowicie na wzrost udziału tańszych gatunków tekstyliów, wynikający ze zubożenia większych mas społeczeństwa, i na utrzymujący swoje znaczenie

³⁸ Stadtarchiv Leipzig, Kontraktbücher (1675—85).

³⁹ M. Wąsowicz, *Kontrakty lwowskie w latach 1676—1686*, Lwów 1935.

⁴⁰ Ta grupa kupiecka była świetnie zorientowana w sytuacji na europejskim rynku pieniężnym. Federaci rozlicza się ze swoimi weneckimi wierzycielami *via* Amsterdam. O multilateralnych rozliczeniach kupców włoskich por. J. G. da Silva, *Banque et Credit en Italie au XVII^e siècle* t. I—II, Paris 1969.

import towarów najdroższych na potrzeby chłonnego rynku magnackiego. Nasuwa się również sugestia o zwiększeniu się przywozu towarów luksusowych w handlu lądowym, co być może jest wskazówką rozpoczynających się zmian w układzie dróg handlowych. Ogólne saldo w handlu zagranicznym wydaje się nie do ustalenia, należy jednak przypuszczać wzrost kłopotów w bilansie płatniczym obrotów na podstawie rozpoczynającej się w latach dziewięćdziesiątych depresji w handlu gdańskim.

Wydaje się, że to *terms of trade* odegrały rolę decydującą w tej depresji, równie gwałtowne bowiem spadki cen obserwować możemy w grupach towarów importowanych, a nawet jeśli przyjmiemy pogorszenie relacji w tej dziedzinie, to przy równie niekorzystnym układzie cen sąsiednich Rosja potrafiła rozwinąć eksport o podobnej do polskiego struktury i jeszcze ciągnąć z niego zyski.

Przyczyn upadku handlu należy więc szukać w zjawiskach gospodarczych i społecznych wewnątrz kraju, w sferze kierunku przebudowy wsi polskiej po Potopie i wyczerpaniu się możliwości produkcyjnych folwarku pańszczyźnianego, w strukturze rynku wewnętrznego uniemożliwiającej rozwój rodzimej wytwórczości. Przeprowadzona zaś analiza dynamiki handlu gdańskiego pozwala na wysunięcie sugestii o kolejnej eksplozji handlowej produkcji folwarku pańszczyźnianego. Odpowiedników zjawiska ożywienia w handlu możemy doszukiwać się w innych dziedzinach życia Rzeczypospolitej. Lata wzrostu obrotów handlowych w Gdańsku przypadają na okres względnego wzrostu znaczenia Rzeczypospolitej i jej aktywizacji na arenie międzynarodowej za rządów Jana III. Czy plany polityczne tego władcy mające na celu odzyskanie Prus Książęcych nie są refleksem ponownego wzrostu znaczenia Bałtyku w życiu gospodarczym kraju? I problem drugi; w latach osiemdziesiątych spotykamy się z ożywionym ruchem budowlanym, zwłaszcza w dziedzinie budownictwa sakralnego. Czy zjawisko to nie może być odbiciem procesu inwestowania nadwyżki z produkcji i handlu przez rządzącą klasę feudalną? Są to oczywiście tylko sugestie, które autor zdecydował się wysunąć tylko ze względu na ogólny i hipotetyczny charakter całego artykułu.

Nie zamierzamy zresztą sugerować obrazu lat osiemdziesiątych jako wizerunku renesansu ekonomicznego kraju. Szybsza niż się sądzi musiała więc być odbudowa wsi, ale prowadziła ona gospodarkę Polski w ślepy zaułek. Ekspansja eksportu zbożowego lat osiemdziesiątych, ekspansja na miarę sił wyniszczzonego wojną i odbudowującego się kosztem najmniejszych nakładów inwestycyjnych kraju, odbywająca się w warunkach malejącego popytu na artykuły rolne musiała doprowadzić do załamania. Kierunek przebudowy wsi, choć przynoszący na krótką metę zaspokojenie potrzeb magnaterii i szlachty, w perspektywie okazał się samobójczy, ograniczając możliwości produkcyjne wsi i likwidując rodzime rzemiosło i handel. Druga połowa XVII stulecia wydaje się więc być powtórzeniem, lecz w karykaturalnej formie, procesów wcześniejszych. Czy jest to jednak rzeczywisty obraz gospodarki Polski — muszą potwierdzić badania monograficzne. Wydaje się wszakże, iż w dziedzinie handlu, przy niedoskonałości naszego materiału źródłowego, odpowiedzi musimy szukać w miastach leżących poza granicami Rzeczypospolitej*.

* Artykuł niniejszy powstał z inspiracji prof. dra Antoniego Mączaka, który łaskawie udostępnił mi Tabele cła sundzkiego i podsunął szereg omawianych hipotez. Za łaskawie przedyskutowanie artykułu i pomoc dziękuję również prof. prof. Marianowi Małowistowi, Juliuszowi Łukasiewiczowi, Henrykowi Samsonowiczowi i Benedyktowi Zientarze.

АДАМ МАНИКОВСКИ

ЗАСТОЙ ИЛИ ПЕРЕМНЫ
 ТОРГОВЛЯ ПОЛЬШИ ВО ВТОРОЙ ПОЛОВИНЕ XVII ВЕКА

Рассматриваемый период принадлежит к наименее исследованным в экономической истории Польши. Под впечатлением последствий шведской войны 1655—1660 гг. историки считают вторую половину XVII в. периодом застоя и экономического упадка страны. Автор на основании изданных таможенных книг Зунда принимая за основание главные экспортные (жито и пшеница) и импортные товары (текстильные и бакалейные, в особенности пряности) устанавливает оживление в балтийской торговле восьмидесятых годов XVII века. Тогдашнее количество ввозимых и вывозимых товаров не отбегало в основном от размеров товарообмена в годы предшествовавшие войне. Также цены во второй половине столетия, хотя проявляют стремление к снижению не вызывают ухудшения условий сделок для польской торговли, снижения выступали равным образом по отношению к вывозным и ввозным товарам приблизительно на том же уровне. Зато наступила потеря Гданском монополюющей позиции в вывозе жита и пшеницы; его участие в балтийском экспорте падает до 50%. В то же время возрастает значение Крулевца (Кенигсберга), который экспортирует около 20% всего вывоза зерновых из балтийских гаваней. Выводы касающиеся сухопутной торговли предположительно ввиду отсутствия монографических исследований. Исследования по торговле Силезии и городов Литвы и Белорусии указывают однако на уменьшавшийся сухопутный вывоз на запад и сильные узы связывавшие восточные земли Речи Посполитой с балтийскими портами. Одновременно активность итальянских купцов занимавшихся ввозом дорогих тканей и предметов роскоши в Кракове и других польских городах указывает на пассивное сальдо торговли Речи Посполитой, которое могло быть уравновешено единственно благодаря излишку в балтийской торговле, снижавшейся впрочем к исходу столетия. Перестройка сельского хозяйства после войны 1655—1660 гг. по направлению сосредоточения землевладения в руках магнатов и увеличения участия наемного труда в барщинном фольварке довела до относительно быстрого восстановления производственных возможностей сельского хозяйства благодаря вассалным экспортным излишкам магнатских имений. Явление это привело впоследствии к сужению внутреннего рынка сбыта исключая из него крестьян, что повлияло решительным образом на регресс в развитии ремесла и торговли в стране. Учитывая экстенсивный характер восстановления хозяйства страны вторую половину XVII века следует признать скорее всего продолжением перемен присущих первой половине этого столетия. Они вели к отходу Польши от товаро-денежного хозяйства и к экономическому упадку страны.

Adam Manikowski

LE COMMERCE DE LA POLOGNE ENTRE 1660 ET 1700 — PÉRIODE DE STAGNATION
 OU DE TRANSFORMATIONS?

La seconde moitié du XVII^e siècle en Pologne est une période peu étudiée au point de vue économique. Les historiens, frappés par les conséquences désastreuses de la guerre suédoise (1655—1660), regardent, en général, les années 1660—1700 comme une période de stagnation et de déclin économique. Après avoir compulsé les registres de la douane du Sund et pris comme base de calcul les principales denrées d'exportation (seigle et froment) et d'importation (textiles et articles coloniaux), l'auteur affirme que le commerce de la Baltique fut assez vif au cours des années 80 du XVII^e siècle. Les quantités de marchandises importées et exportées au cours de cette décennie étaient voisines du volume des échanges des années précédant la guerre de 1655—1660. De même, les prix dans la seconde moitié du siècle, bien

qu'ils aient eu des tendances à la baisse, n'ont pas entraîné une détérioration des *terms of trade* pour le commerce extérieur polonais, étant donné que cette baisse avait affecté d'une façon à peu près pareille les articles exportés et les importations. Ce qui est nouveau, par contre, c'est la perte du monopole de la ville de Gdańsk pour les exportations du seigle et du froment; sa participation dans l'ensemble des exportations sur la Baltique se réduit à 50%. On assiste simultanément à un accroissement du chiffre d'affaires réalisé par les marchands de Królewiec (Königsberg). Quant aux conclusions concernant le commerce par voie de terre, on manque jusqu'à présent d'études monographiques à ce sujet. Les analyses du commerce de la Silésie et des villes de la Lituanie et de la Biélorussie indiquent cependant que les exportations par voie de terre vers l'ouest allaient en diminuant alors que les territoires de l'est de la Pologne se rattachaient économiquement de plus en plus aux ports de la Baltique. En même temps les activités des marchands italiens qui faisaient venir des étoffes de prix et des articles de luxe à Cracovie et dans d'autres villes polonaises indiquent que le bilan du commerce polonais par voie de terre devait être négatif et ne pouvait être équilibré que par un excédant dans le commerce de la Baltique, excédant qui s'amenuisait vers la fin du siècle.

Une des suites économiques de la guerre de 1655—1660 fut une transformation de l'économie des campagnes en ce sens que la terre devint, à un pourcentage bien plus élevé, propriété des grands seigneurs, alors que, d'un autre côté, les travailleurs journaliers furent beaucoup plus nombreux à travailler sur la réserve seigneuriale. C'est ainsi que les possibilités productrices de l'agriculture polonaises furent restaurées dans un temps relativement court. En effet, les grandes propriétés foncières produisaient beaucoup de blé ce qui amena des excédents de l'exportation au cours des années quatre-vingts du siècle. Ce phénomène n'eut cependant que des conséquences à brève échéance et entraîna l'amenuisement du marché intérieur de la vente en éliminant les paysans, ce qui eut, à son tour, pour effet une régression de l'artisanat et du commerce intérieur. Grâce au caractère extensif de la reconstruction d'après-guerre, la seconde moitié du XVII^e siècle s'apparente plutôt aux tendances du début du siècle et mène la Pologne à abandonner l'économie financière et le développement du commerce intérieur, ce qui devait entraîner le déclin économique du pays.